

## CZESŁAW JARSZAK

ur. 1923; Starościce

Miejsce i czas wydarzeń	Kołobrzeg, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Kołobrzeg, II wojna światowa, Niemcy, szpital polowy, ofensywa

### Odbicie Kołobrzegu, pobyt w szpitalu polowym i ofensywa na Szczecin

Później cały czas żeśmy w przód [szli] w kierunku Kołobrzegu, byłem w kompanii samodzielnej dywizyjnej, w kompanii zwiadu byłem. Do Kołobrzegu jak ta ofensywa była, to pięć razy Niemcy wychodzili, dobijali naszych rannych, no i za piątym razem ja byłem przy cekaemie i dostałem w głowę szrapnelem i w nogę. Byłem nieprzytomny, a Niemiec nie wiedział, czy żyję, czy nie żyję, kopnął mnie w kręgosłup, do dzisiaj [skutki] tego kopnięcie [odczuwam], tak wiedział, gdzie kopnąć. Później jak ja się obudziłem, zobaczyłem Niemców, no i z cekaemów tych Niemców, to ten, co mnie kopnął, już więcej nie kopał. Później poderwałem się, ostatnie jakieś siły, i poleciliśmy pod Bałtyk, a Niemcy po wodzie płynęli, strzelali z okrętów na nasze wojska, no i zobaczyłem, jak się topili tak jak szczury w tej wodzie, to dopiero mnie puściły nerwy, krew mnie zalała i w nogi zaczęła iść, a to ze strachu krew nie poszła. Tak człowiek przeżył swoje życie.

Już po odbiciu Kołobrzegu poszedłem [do szpitala] i tam leżałem dwa tygodnie, to był akurat okres Wielkanocy. Ruski przylatywał i: „*Dawaj, dawaj* – mówi – bo ofensywa będzie na Szczecin” i tam gonił naszych Polaków, a kto tam jeszcze potrzebował poleżeć, to go nie zabierał. No i przyszedł do mnie: „*No, dawaj*”, a ja mówię: „Patrz, jeszcze okropnie krwawię”, ta noga najgorsza, na głowie to prędzej przyszło, a tutaj nie. Po froncie to broni krótkiej nie brakowało, no i ja mówię: „Jak ja mam tam zginąć, to ty tutaj” i za ten pistolet [złapałem] i do niego, [a on]: „O nie, nie, nie, *niczewo, niczewo*” i uciekł. Na drugi dzień nie ma go, jeszcze leżałem tydzień i już więcej nie przyszedł, a przyszedł później doktor i mnie poklepał, mówi: „Aleś załatwił tego wariata”.

Po trzech tygodniach ofensywa na Szczecin. W Szczecinie przez jedenaście dób się biliśmy z Niemcami i zwyciężyliśmy ich. Wyłukiliśmy tam ich masę. Odra to była duża rzeka, to który nie umiał [pływać], to już został w tej Odrze.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-12-27, Dominów
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Sztajdel
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"